

PORANKA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna”).

Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania
gazety 2 korony.

Za codzienną drukrotną dostawę do domu dopłaca
się 60 halerczy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . 9 „ — „
rocznie . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednospaltowy pięcioletni
lub jego miejsce 24 hal. Nadstawia się wiersz po-
tłowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz
2 kor. Nekrologia za wiersz potłowy 80 hal. —
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy
tłustymi cieniarkami liczą się po dwójnie. Numer
pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 964.

Lwów, środa 30. października 1912

Rok II.

Armie tureckie w pułapkach.

**W przededniu walki o Konstantynopol. — Marsz trzech sprzymie-
rzonych na armię Wardaru. — Sensacje od zielonego stolika Europy.**

Lwów, 30 października.

(=) Opinia publiczna rozmawiając o sensacjach przez zdobycie Kir-Kilisze, będzie musiała przez jakiś czas uzbroić się w cierpliwość. Oto bułgarska armia poniechała zamiaru zdobywania Adrianopola szturmem i rozpoczyna regularne oblężenie twierdzy, które potrwać może czas dłuższy. Zaś siły główne obu przeciwników przygotowują się do wielkiej bitwy na linii Czorlu-Istrandża, osłaniającej Konstantynopol, która także nie będzie dziełem jednego dnia. Dziś jest już bowiem pewne, że armia turecka ma już tylko jedno zadanie: osłonić stolicę przed zwycięskim pochodem Bułgarów.

Z Macedonii nie notują dzisiejsze depesze nowych faktów. Armia Wardaru, rozbita pod Istib i Veles, cofa się pospiesznie na Saloniki i Seres, sprzymierzeni z trzech stron podążają za nią.

Zajęcie przez bułgarską kolumnę, idącą doliną Mesty, stacji kolei salonickiej Drama, oznacza zupełne odcięcie tureckiej armii macedońskiej od wschodu, posuwanie się Greków przez dolną Tripotamos od zachodu ku Salonikom, przedstawia coraz gorsze, rozpaczliwe jej położenie.

OBŁĘŻENIE ADRIANOPOLA.

Sofia. (TBK.) Ponieważ dowództwo armii bułgarskiej dowiedziało się, że Adrianopol nie jest dostatecznie zaopatrzony w żywność, oraz z powodu, że chce uniknąć wielkich strat w ludziach przy szturmowaniu twierdzy, zamiaru zdobycia Adrianopola szturmem na razie zaniechano i zamierzone jest planowe oblężenie, względnie wygłodzenie twierdzy.

Stara Zagora. (Tel. wł.) W Adrianopolu panuje głód. W mieście jest tylko jeden młyn, który w dodatku stoi na bardzo eksponowanym miejscu tak, że może być bardzo łatwo zniszczony przez Bułgarów. Ustawienie ciężkich bułgarskich dział oblężniczych doznało opóźnienia z powodu rozmokłych na deszczach dróg, tem się też tłómaczy odroczenie rozstrzygających walk pod Adrianopolem. Bułgarzy mają w najbliższych dniach zająć Dimotika, które Turcy mieli już opuścić.

Sofia. (A. B.) Sytuacja przed Adrianopolem jest niezmienną. W walkach na północny wschód od Adrianopola pozostawili Turcy

zabitych i rannych i chcieli kilkakrotnie Bułgarów zmylić przez wywieszanie białych chorągwi a to w tym celu, by zwabić Bułgarów do zbliżenia się do stanowisk, z których następnie otwierali ogień działowy. To postępowanie Turków spowodowało znaczne straty w szeregach bułgarskich. Przy odwołu Turcy zostawili jedną baterię z municją, w miejscowości Enigre na linii Kirkkilise-Adrianopol znaleziono 2 składy broni, nabojów i medykamentów.

Sofia. (Tel. wł.) Adrianopol został przez Bułgarów zupełnie odcięty. Wczoraj rozeszły się pogłoski, że Bułgarzy zajęli Dimotika (stacja kolejowa 50 km. na południe od Adrianopola).

Sofia. (TBK.) Główna kwatera uchwaliła nie dopuścić już nowych korespondentów wojennych.

Sofia (A. B.) Na rejonie Paszmakli w strefie Rodope zajęli Bułgarzy 270 karabinów rozmaitego systemu, 60 pistoletów, wielką ilość nabojów, 5 pak amunicji, wiele tornistrów i innego materiału wojennego. 70 Turków, w tem majora, pojmano do niewoli.

PRZED BITWĄ O KONSTANTYNOPOL.

Londyn. (Tel. wł.) Według tutejszych informacji, Bułgarzy mają już w swych rękach linię kolejową Kirkkilise — Eski Baba — Lüle Burgas. Tę ostatnią miejscowość mieli nawet już całkowicie zająć. Turcy cofają się na linię rzeki Ergene, gdzie wykonali silne oszańcowanie. Ponieważ Turcy linią kolejową Lüle-Eski utrzymywali komunikację, muszą się w pobliżu niej znajdować. Bułgarzy są już w oddaleniu 14 km. na zachód od Czorlu i przecięli linię kolejową do Konstantynopola koło Cerkeskoj. Wobec odjęcia linii etapów turecka armia może być wygłodzona, ponieważ nie posiada wielkich zapasów, które pozostawiła w ucieczce z pod Kirkkilise i Adrianopola. (Przypuszczenie to o tyle chroma, że Turcy zawsze ma jeszcze na tyłach otwartą komunikację z morzem Marmora i Anatolią. Red.)

Stara Zagora. (Tel. wł.) Panuje tu wielkie zdziwienie z powodu ciągłego cofania się Turków, ponieważ przypuszczano, że stawia oni silny opór na przestrzeni Eski Baba — Lüle Burgas. Obecnie po zajęciu przez Bułgarów Eski Baba,

armia turecka została podzielona na dwie grupy, możliwe więc jest, że Bułgarzy każdą z nich z osobna zaatakują i rozgromią.

Sofia. (TBK.) Dzienniki donoszą, iż armia turecka koncentruje się na linii Czorlu-Karissani zakłada tam wielkie obwarowania. Tam zapewne stoczona zostanie rozstrzygająca bitwa.

Stracenie komendanta Kirkkilise.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Komendant Kirkkilise, którego winie przypisują upadek twierdzy, został wczoraj rozstrzelany.

Na marginesie wojny.

Konstantynopol. (TBK.) Jak dzienniki donoszą, ochotnicy bułgarscy podpalili latarnię morską koło Injada aby utrudnić flocie tureckiej ruchy na morzu Czarnem.

Kiamil basza wielkim wezyrem.

Konstantynopol. (TBK.) Wielki wezyr Ahmed Mukdar podał się do dymisji. Kiamil basza został mianowany wielkim wezyrem.

Losy Abdula Hamida.

Stara Zagora. (Tel. wł.) Abdul Hamid znajduje się jeszcze ciągle w Salonikach i nie może się dostać do Konstantynopola z powodu odjęcia drogi przez Bułgarów. Obawiają się, że Bułgarzy schwytają go po drodze.

Agitacja bułgarska w Syrii.

Londyn. (Tel. wł.) „Morning Post” donosi z Aleksandrii, że władze skonfiskowały 10.000 pisma ulotnego, wydanego przez Bułgarów do agitacji wśród katolickich Syryjczyków, by ich skłonić do walki przeciw Turkom.

O los chrześcijan w Małej Azji.

Paryż. (Tel. wł.) Na wczorajszej konferencji ambasadorów Niemiec, Francji, Anglii i Austrii w Konstantynopolu, postanowiono zapytać ministra spraw zagranicznych o ochronę mienia i życia poddanych chrześcijańskich w Anatolii, ogłoszonej z wojsk. Minister dał uspokajające zapewnienie twierdząc, że ludność mahometańska zachowuje się tam wzorowo, dodał jednak, że uważałby to za zupełnie zrozumiałe, gdyby mo-

carstwa dla ochrony swych rodaków w Małej Azji, wysłały tam okręty wojenne.

Marsz na Saloniki.

Belgrad. (TBK.) Oficjalnie donoszą, że Veles (Köprülü) zostało zajęte przez wojska serbskie.

Belgrad. (TBK.) Według sprawozdania oficjalnego Turcy koło Veles stawili opór, jednakowoż po krótkiej walce rozproszeni zostali w dwu kierunkach, ścigani przez kawalerię serbską. Jak słychać — Turcy koło Veles zgromadzili byli 80.000 wojska (!).

Belgrad. (Tel. wł.) Na dziś zapowiadają zajęcie Prizren przez III. armię serbską. Zajęcie przyjdzie do skutku bez walki, ponieważ Turcy nie pozostawili w mieście prawie żadnej załogi. (Prizren miasto w Albanii między Skoplje a Skutari). Również słabą załogę ma Monastyr (na południe od Skoplje). **Wojska pobite pod Skoplje koncentrują się koło Seres** (na półn.-wschód od Salonik). W tej też okolicy oczekują następnej wielkiej bitwy.

W Istib powstanie ludności przeciw Turkom przybiera coraz większe rozmiary. W Istib pojмали Serbowie 7000 Turków.

Krwawe walki o Koczane.

Sofia. (Ag. B.) Z ogłoszonego przez dziennik „Mir“ szczegółowego sprawozdania walka koło Koczany była jedną z najbardziej krwawych i morderczych. Trwała ona 3 dni i 2 nocy. W ciągu dnia pierwszego i następującej nocy Bułgarzy w nieznacznej sile stawiali opór 12 batalionom nieprzyjacielskim, wzmacnianym ciągle posiłkami z Istib. Walka, zwłaszcza z powodu ciągłych ataków na bagnety, była nadzwyczaj zacięta. Turcy rozproszeni uciekli w popłochu. Przed walką Turcy pojмали w niewolę 23 notabli bułgarskich, których zwycięska armia uwolniła. Wmarsz wojsk bułgarskich do zdobytej Koczany wywołał radość wśród ludności.

Opanowanie kolei do Salonik.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi z Sofii, że Bułgarzy mieli zająć Drama, stację kolei do Salonik. Połączenie telegraficzne i telefoniczne między Adrianopolem a Konstantynopolem jest zupełnie przecięte.

Rycerkość Arnautów.

Belgrad. (Tel. wł.) Panuje tu ogromne wzburzenie i rozgoryczenie przeciwko Arnautom. Pewien ranny Arnauta zabił lekarza, który go opatrywał, pewien znów oficer turecki pojmany w niewolę, któremu pułkownik 7 pp. podał rękę, zastrzelił go z browninga.

Grecy w pobliżu Salonik.

Ateny. (Ag. at.) Greckie wojsko zajęło wąwóz Tripotamos, będący kluczem Verrii, którego zajęcie jest kwestią kilku godzin.

Ateny. (Ag. at.) Jen. Danglis depeszuje z Kozani: Po starciu w dolinie Tripotamos koło Verria (70 km. od Salonik, Red.) nieprzyjaciel cofnął się, pozostawiając 5 wozów muni-cyjnych. Armia grecka idzie na przód.

Ateny. (Tel. wł.) Przy odjeździe króla do głównej kwatery rozegrała się następująca scena: Venizelos zapytał, jak długo król pozostanie przy armii?

— Może 14 dni — odparł król.

— Czy WKMość nie zechciałby wrócić z Salonik okrętem?

— Pan zawsze jesteś optymistą, ale tym razem może pan będzie miał słuszną.

Wojna czarnogórska.

Na czarnogórskim teatrze wojny po dłuższej pauzie klęska za klęską spada na Turków. Ostatni punkt na północnym wschodzie granicy czarnogórskiej, w którym się jeszcze Turcy i Albańczycy zawzięcie bronili, zdobyty został przez Turków. Armia generała Wukoticza, załatwiwszy się w ten sposób ze swym zadaniem, wzmocniła

wojska walczące o Skodzę. Mała tylko kolumna jego wojsk poszła podać rękę Serbom koło Sienicy i zająć resztę Sandżaku Nowobazarskiego.

Tarabosz i Skodra bronią się ostatkami sił. Upadek Skodry oczekiwany jest lada chwila. Co się stało z wojskiem Essada baszy, niewiadomo. Widocznie jest ono tak nieliczne, że nie wchodzi wcale w grę. Wczorajsza wiadomość o kapitulacji Skodry nie potwierdziła się dotąd.

Paryż. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości w operacji koło Skutari nastąpiła przerwa. Słychać, że Mirdyci przeszli na stronę Czarnogóry.

Pomoc sanitarna.

Praga. (TBK.) Wczoraj w nocy odeszła stąd ekspedycja złożona z 4 lekarzy i 16 medyków do Serbii, dziś odjeżdża 25 osób do Bułgarii. Wielka ekspedycja do Czarnogóry wyjeżdża dziś po południu.

Sofia. Przybyła tu ekspedycja francuskiego Czerwonego Krzyża.

Przy zielonym stole Europy.

Wysiłki pośredniczące mocarstw.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Zeitung“ donosi z Paryża, że nowy projekt pośredniczący Poincarégo idzie w tym kierunku, iż, jeśli nastąpi na terenie wojny większa bitwa między Bułgarią a Turcją, bez względu na jej wynik mocarstwa natychmiast zaoferują wszystkim walczącym swoje pośrednictwo, zmierzające do zastanowienia kroków wojennych. Dalej idącej propozycji Francja nie uczyni. Mocarstwa godzą się zupełnie na ten projekt francuski.

Paryż. (Tel. wł.) „Eclair“ pisze, że mowa Poincarégo nie dała wyjaśnienia na najważniejsze punkty wzajemnego stosunku mocarstw trójporozumienia. Mocarstwa te stanęłyby natychmiast przeciwko sobie, gdyby dyskusja ogólna zeszła na tory szczegółów. Pismo wyraża zdziwienie, jakie może być porozumienie między Rosją a Anglią, które mają całkiem odmiennie poglądy na uregulowanie kwestyi wschodniej.

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Parisien“ donosi z Belgradu: Zastępcy państw bałkańskich otrzymali polecenie zawiadomić mocarstwa, że państwa te są gotowe złożyć broń, jeśli Turcja przeprowadzi reformy w Macedonii, oraz jeśli państwa bałkańskie otrzymają pod pozorem uregulowania granic część zdobytych terytoriów. W Serbii przypuszczają, że Rosja zgodzi się na ten plan, podróż rosyjskiego posła w Belgradzie Hertwiga do Wiednia miała na celu wysondowanie opinii Ballplatzu.

Czy nie za czarne okulary?

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Tel.“ sądzi, że sojusz państw bałkańskich wystąpi przeciw Austro-Węgrom, jeśli te zechcą pozbawić Serbię owoców zwycięstwa. To samo niebezpieczeństwo grozi Rumunii, jeśli będzie chciała przeszkodzić wzrostowi Bułgarii. Rosja pospieszy z pomocą małym państwom bałkańskim i będzie miała zupełne poparcie Francji i Anglii. Jedyne Niemcy trzymać będą z Austrią, której przyjaźń ma dla nich wielkie znaczenie. Niebezpieczeństwo wojny europejskiej nie było nigdy większe, niż dziś. W kołach dyplomatycznych wywołuje bieg wypadków bałkańskich silne zaniepokojenie, ustawicznie odbywają się konferencje. Minister wojny konferował z sir Greyem, który następnie udał się na posłuchanie do króla.

Turcja proponuje zawieszenie broni?

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Zeit“ donosi z Belgradu na podstawie informacji wiarygodnej osobistości, że Turcja zaproponowała poufnie Serbii wdrożenie rokowań pokojowych. Król Ferdynand został natychmiast przez króla Piotra o tej propozycji uwiadomiony.

W Rumunii.

Bukareszt. (TBK.) Parlament zbierze się dziś dla wysłuchania dekretu rozwiązującego Izbę.

Hr. Stürgkh o stanowisku Austrii.

Izba posłów.

(111 i 112 posiedzenie XXII sesji z 29 października).

Wiedeń. (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów prezydent ministrów hr. Stürgkh odpowiedział na interpelacje socjalistów niemieckich i socjalistów czeskich w sprawie wypadków wojennych na półwyspie Bałkańskim i oddziaływania ich na ogólne położenie w delegacjach przez osoby najkompetentniejsze, w myśl których tradycyjny charakter pokojowy austriackiej polityki zagranicznej nie zmienił się i także obecna polityka Austrii jest zupełnie pokojowa. (Oklaski). Monarchia austro-węgierska objawiła tę swoją tendencję pokojową, gdy szło o powstrzymanie zawikłań wojennych na półwyspie Bałkańskim. Wobec stanu rzeczy, jaki wytworzył wybuch wojny, kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych, w ścisłej łączności z naszymi sojusznikami i w ciągłym porozumieniu z wszystkimi innymi mocarstwami będzie starało się współdziałać w danej chwili celem szybkiego załagodzenia zatargu. Wynik dotychczasowej wymiany zdań uzasadnia nadzieję, że usiłowania te powiodą się i że będzie można i nadal utrzymać dla monarchii błogosławieństwo pokoju.

Co się tyczy w szczególności daleko sięgających życzeń interpelacji p. Pernerstorfera i tow. co do wpływania na rząd wspólny w celu utrzymania pokoju na wszelki wypadek, to mowca może raz jeszcze zaznaczyć, że nasz rząd spraw zagranicznych nie ma wcale celów agresywnych, musi jednakowoż dodać — a uwaga ta oczywiście ma znaczenie ogólne, bez względu na chwilowe położenie — że zasada utrzymania pokoju na wszelki wypadek i za wszelką cenę nie może być podstawą polityki mocarstwa. Chociażby nie wiedzieć jak bardzo kierowało się ono intencjami pokojowymi, to jednak musi myśleć o uprawnionej ochronie swych własnych interesów.

Co się tyczy pogłoski, o której wspomniano w interpelacji p. Nemca i tow., o rzekomo zarządzonej w kraju mobilizacji, to premier po porozumieniu się z kompetentnymi władzami wojskowymi może oświadczyć jak najbardziej stanowczo, że dotychczas nie zarządza on nawet wzmocnienia stanu pokojowego naszego wojska, a tem mniej powieść zarządzenia, któreby mogły mieć charakter mobilizacji.

Następnie

w dalszej rozprawie budżetowej

przemawiał p. Waber wśród ciągłych przerywań Czechów z powodu wywodów o szkole im. Komenskigo.

Po p. Szillingerze zabrał głos p. ks. Londzin, który przypomniał kilkakrotnie już podnoszone

żądania ludu polskiego na Śląsku.

Nad żadaniami temi rząd niestety przechodzi do porządku. Naród polski na Śląsku toczy ciężką walkę o swój byt. Jest to naród dobry, pracowity, wierny dynastji, ale nie dają mu możliwości swobodnego rozwoju, osiągnięcia ideałów narodowych, a to nietylko kapitalizm niemiecki, ale i rząd. Władze państwowe, które wszelkimi siłami dążą do jego zgermanizowania, popierają działalność tzw. stowarzyszeń ochronnych (Schutzvereine).

Mowca odczytuje artykuł „Ostdeutsche Rundschau“, który przedstawia zakładanie i rozszerzanie szkół niemieckich na Śląsku. Należy pamiętać, że klasa robotnicza na Śląsku jest polska i że kraj liczy 231.000 Polaków, 115.000 Czechów a 75.000 Niemców. Jeżeli Polacy na Śląsku, jak ten artykuł zaznacza, nie są agresywni, to Niemcy nie powinni przeciw nim występować i ich uciskać. Obok Niemców istnieje partya renegatów, która pracuje na rzecz Wszechniemców.

Mowca przypomina sprawę gminy Sibice pod Cieszyнем, w której mieszkają prawie sami Polacy. Gminę tę kupiono za 25.000 koron i udzielono na wybudowanie budynku szkolnego pożyczki, która dopóty jest bezprocentowa i niewypowiedzialna, dopóki w tej szkole nauka wszystkich przedmiotów, nie wyłączając religii, odbywa

się będzie w języku niemieckim. Na czele germanizatorów stoi zarząd dóbr arcyks. Fryderyka na Śląsku wschodnim. Do dyrekcji tych dóbr w Cieszynie nadeszło pismo w języku polskim; na pismo to nadeszła odpowiedź, że nie może być załatwione, gdyż ułożone było w języku polskim. Odpowiedź tę miał mowca w swem ręku.

P. Demeł przerywa: W Żywcu arcyksiążę Karol Stefan wymaga od urzędników, aby byli narodowości polskiej. Równe prawa dla wszystkich.

Ks. Londzin: Takiego warunku arcyksiążę nie wymaga. Naczelny dyrektor kamery arcyksiążęcej, Pajer, oświadczył, że w dobrach arcyksięcia Fryderyka żaden Polak nie otrzyma posady. Władze państwowe zamiast postępować obiektywnie, popiera wszechniemców, chociaż dążenia wszechniemieckie osłabiają myśl patriotyczną austriacką. Germanizowanie Polaków uprawia także kolej Północna, której tendencje, jeszcze jako kolei prywatnej, ogólnie są znane. Po upaństwowieniu tendencje te nie ustały i kolej Północna wszędzie zakłada szkoły tylko niemieckie. Na stacji w Boguminie są tylko napisy niemieckie. Kolej Północna ma na sumieniu szkoły niemieckie w Dziedzicach i Czerwotowicach, gminach nawskróś polskich.

Mowca wykazuje, że władze państwowe liczą się więcej z renegatami, niż wybranymi przez ludność posłami polskimi. Posłów tych jest trzech: mowca, Michejda i Reger, który jest socjalnym demokratą, ale wszędzie występuje jako Polak. Podczas pewnej uroczystości polskiej starosta z Bielska wygłosił mowę, w której zaznaczył, że znów z dobytej jednej szkoły w niegościnnej, to znaczy polskiej, ziemi i wyraził nadzieję, że uczniowie będą dbali o ducha niemieckiego w gminach polskich. W sprawach podatkowych wysłał się urzędników, nie umiejących po polsku. Gdy w sądzie w Cieszynie zażądano zapisania protokołu w języku polskim, sędzia zawołał: Tak źle jeszcze nie jest w Austrii, abyśmy musieli pisać protokoły po polsku.

W dalszym ciągu omawiał ks. Londzin ostatni spis ludności. Mimo to, iż ludność polska włościańska wzrosła na Śląsku, zwyżka Polaków wynosiła 15.000, Niemców zaś 20.000, a „Silesia” napisała, że spis taki jest wynikiem władzy politycznej i rzeczywistego stanu.

Polacy na Śląsku są wierni dynastji i są dobrymi patriotami austriackimi i nie zerkają do Berlina, jak to czynią renegaci. Czują jedność swoją z Polakami w Galicji, Królestwie i Poznaniu, bo używają tego samego języka, bo Śląsk był najstarszą częścią składową Polski i traktowani są przez Polaków jako bracia. Z Niemcami pragną żyć w spokoju, lecz chcą być traktowani jako obywatele równorzędni. Przeciw uciskowi i prześladowaniu muszą występować i praed nimi się bronić. W końcu wyraził nadzieję, że Koło polskie i nadal bronić będzie skutecznie interesów ludności polskiej na Śląsku, co posłom śląskim ułatwi ponowne wstąpienie do Koła polskiego i pracowanie z niem wspólnie, jak przedtem. (Okłaski na ławach polskich).

Na tem obrady przerwano.

W sprawie wniosku naglącego, dotyczącego winiarzy, przemawiali pp. Kemetter i Jankowicz, poczem nagłość wniosku uchwalono i odesłano do komisji uprawy wina i podatkowej.

Miedzy wniesionymi interpelacyjami znajduje się interpelacja p. Friedmanna (niem. post.) w sprawie wydarzeń na Bałkanach. Interpelant zapytuje, czy rząd wobec zmiany „status quo” na Bałkanach przez obsadzenie przez Serbów Sandzaku nowobazarskiego, uznaje, że ważne interesy monarchji są zagrożone i co uczynić zamierza, aby bez użycia siły zbrojnej zagrożone te interesy obronić i czy zapatrywania państw trójprzymierza na tę sprawę są tak samo zgodne, jak przedtem.

W zapytaniu do prezydenta p. Moraczewski podnosi, że nie jest możliwe nakłonić Koło polskie, aby jeden mandat do delegacji odstąpiło polskiej demokracji socjalnej. Na znak protestu przeciw temu postępowaniu, posłowie socjalno-demokratyczni z Galicji nie wezmą udziału w wyborze członków delegacji. Mowca zapytuje, czy prezydent zechce postanowienie to przyjąć do wiadomości. Prezydent przyjmuje je do wiadomości.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. pół do 5 po południu.

O g. 6-tej odbyło się nowe posiedzenie Izby celem dokonania wyboru członków delegacji. Z Galicji wybrani pp.: Biały, Korytowski, Kozłowski, Leo, dr. Konstanty Lewicki, Skarbek i Stapiński, jako zastępcy German i Oleśnicki.

O g. trzy na 8-mą posiedzenie zamknięto. Następnę dziś o g. 11 rano.

Całonocna rada ministrów.

Wiedeń. (TBK.) Jak dzienniki tutejsze dowiadują się, wczorajsza Rada ministrów zajmowała się sprawą kolei bośniackich. Pogłoski, jakoby kwestye wojskowe były przedmiotem obrad, są nieuzasadnione.

Manifest węgierskiej opozycji.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj wieczorem na wspólnem zebraniu zjednoczonej opozycji przyjęto tekst manifestu do narodu, wypracowanego przez hr. Wojciecha Apponyiego. Manifest podkreśla, że stronnictwa opozycyjne nie mogą wypełnić zadań konstytucyjnych, ponieważ w Sejmie w miejsce parlamentarnego porządku prawnego nastąpiły rządy samowoli.

Naprawa może nastąpić może jedynie przez usunięcie prezydenta Izby i prezydenta ministrów. Opozycja nie może wziąć udziału w obradach takiego parlamentu, ani też w wybranych przezeń delegacjach. Opozycja protestuje przeciw nakładaniu na ludność nowych ciężarów, protestuje także przeciw polityce zdobyczej, przeciw wszelkiej ofierze krwi i pieniędzy, podejmowanej nie dla ochrony żywotnych interesów narodu, lecz dla zadowolenia ambicji narodowi obcych, lub też dla stłumienia wolności innych ludów. Opozycja protestuje przeciw zaprowadzeniu panowania wojskowego na obszarze państwa węgierskiego, przeciwko naruszeniu wolności zgromadzeń i prasy. Manifest kończy się apelem do wyborców i pozostawia odpowiedzialność za stan obecny rządowi.

Cesarz w Budapeszcie.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz w poniedziałek 4 listopada uda się na kilkutygodniowy pobyt do Budapesztu z okazji sesji delegacji.

VARIA.

Przeciw wywłaszczeniu.

Będzin. (Tel. pryw.) W Miechowicach na Górnym Śląsku odbył się więc, na którym zebrani w liczbie z górą 1.000 osób uchwalili protest przeciw wywłaszczeniu.

Biała jesień.

Aleksandrowsk. (Tel. pryw.) Zamięć śnieżna spowodowała przerwę w komunikacji telegraficznej z Krymem.

Nowoczerkask. (Tel. pryw.) Burza śnieżna zepsuła telegraf, zrujnowała stację telegraficzną i uszkodziła stację elektryczną. Ogrody i aleje zniszczone.

Odessa. (Tel. pryw.) Na morzu panuje burza. Temperatura spadła do 6 stopni niżej zera.

Moskwa. (Tel. pryw.) Z Kostrony donoszą, że Wołga zamarzła. Komunikacja piesza i kołowa odbywa się na lodzie.

Choroba cerewicza.

Petersburg. (TBK.) Carewicz przeniesiono do innego pokoju; cały dzień wczorajszyspędził dobrze. Temperatura w dzień 37.3, wieczorem 37.5, puls 120.

Z ruchów strajkowych.

Raryż. (TBK.) W Dunkierce zastrajkowali robotnicy gazowni, wskutek czego część miasta i 5 okolicznych miejscowości było bez światła. Robotnicy centrali elektrycznej oświadczyli, że się ze strajkiem solidaryzują.

Marsylia. (TBK.) Miedzy strajkującymi a robotnikami, którzy chcieli dalej pracować przy budowie kanałów nad Rodanem przyszło do bójki. Policja aresztowała 11 strajkujących. Zony

ich udały się na komisaryat policyjny, gdzie aresztowanych osadzono, i usiłowały go podpalić. Przyszło do ponownego starcia między policją a strajkującymi. Gdy jeden ze strajkujących strzelił z rewolweru, agenci policyjni zrobili użytek z broni i jednego robotnika zastrzelili, a kilku ranili.

† Jan Gall.

Zmarł we Lwowie w 56 roku życia znakomity polski kompozytor, twórca sympatycznych pieśni solowych i chóralnych, Jan Gall. Wiadomość ta wywołała w całej Polsce szczerzy i serdoczynny żal, gdyż zmarły muzyk ceniony był i lubiany wszędzie.

Jan Gall urodził się w Warszawie 1856 r. Studya muzyczne rozpoczął w Krakowie. Dalsze studya kompozytorskie pobierał w konserwatorium wiedeńskim i monachijskim, poczem przebywał czas jakiś we Włoszech, studiując technikę śpiewu, a osiadłszy następnie w Lipsku, objął kierownictwo tow. śpiewackiego „Andante”. W 1880 r. przeniósł się do Lwowa, gdzie objął dyrygenturę gal. tow. muzycznego, poczem w r. 1887 przesiedlił się do Krakowa jako profesor śpiewu przy tamtejszem konserwatorium. Nastąpiła potem dłuższa podróż po Włoszech i środkowej Europie, w końcu zaś ponowny pobyt we Lwowie w charakterze dyrygenta i artystycznego kierownika „Echa”. Stanowisko, skromne zresztą, zajmował śp. Gall do ostatnich chwil.

Dorobek jego kompozytorski jest duży.

Twórczości Galla poświęci nasz referent muzyczny fachowe uwagi w „Gazecie Wiczernej”.

Cześć Jego pamięci!

Z sali sądowej.

W szponach szalbierej trójki.

Wczorajszą przedpołudniową rozprawę uzupełniły zeznania dyr. dr. Kwiatkowskiego i adw. dr. Mochnackiego, zastępcy prawnego p. Brandysa, na okoliczności, związane ze sprawą kupna Kamionki strum., w szczególności co do zadatku, złożonego przez p. Lewandowską. Dr. Mochnacki zeznał, iż pieniądze te podjął następnie p. Ossoliński.

Popołudniu przesłuchano adw. dr. Reicha z Sanoka, adw. dr. Godlewskiego, zastępcę pp. Ossolińskiej i Lewandowskiej, oraz p. Onufrego Hordyńskiego, od którego odkupiono Myczkowce.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś 30 października (środa) rz. kat.: Klaudyusz. — Gr. kat. Ozyi pr.

Wschód słońca o g. 5.59 r., zachód słońca o g. 4.18 po południu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Zmiennie, pochmurno; niepewnie, ciepłota blisko zera, południowo-wschodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasem opady, ciepłota podnosi się, południowo-zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

W środę 30 b. m. „Koblety, gra i wino”.

W czwartek 31 b. m. „Tosca” opera.

W piątek 1 listopada o godz. pół do 4-tej po poł. „Halka”.

Mianowania. Lwowski sąd krajowy wyższy zamianował auskultantami praktykantów sądowych: And. Szczepaniaka, St. Matyję, Bol. Mozołowskiego, F. Tilpa, Wil. Petri, T. Rybaczewskiego, St. Chrupowicza, J. Gołębiowskiego, M. Kornickiego, K. Rogoszewskiego, Stef. Szafranca, dr. J. Rawitę Gawrońskiego, Z. L. Tomaszewskiego, J. B. Praszałowicza i dr. Piotra hr. Szembeka.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: St. Waltera, Ot. Ap. Kauckiego, W. Czarneka, Kaz. St. Dobosza, W. Koczyńskiego, T. Sarneckiego, Wł. Namysłowskiego, dr. K. Jarosiewicza, J. Kuklińskiego, Z. Arzta, Wł. Marekowskiego, J. Buratowskiego, K. Chmielewskiego i Henryka Maissa.

Do wiadomości. Konsulat austro-węgierski w Charlertou zawiadamia, że podczas nieszczęśliwego wypadku w Jod, zmarł austriacki poddany Michał Winiarski. Spadkobiercy mają się zgłosić do konsulat w Charlertau.

Echa kradzieży kolejowych. Zgłosił się na policję krawiec Stanisław B. i oświadczył, że przed paroma miesiącami kupił od siedzącego teraz w więzieniu „błatnika” Walentego Bułkowskiego 40 skórek tchórza. Skórki jak stwierdzono, pochodzą z kradzieży kolejowych.

Skok z II. piętra. W zamiarze samobójczym skoczyła wczoraj w południe z II. piętra służąca Marya Krajewska zamieszkała przy ulicy Łukasieńskiego l. 4. Stacja ratunkowa po opatrzeniu przewiozła nieszczęśliwą w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego. Powód desperackiego czynu nieznany.

Usiłowana kradzież prądu. W „Domu Katolickim” gdzie mieści się kinoteatr „Helios” dwaj chłopcy, Stolarczuk i Koczopiński, chcieli zaprowadzić w swoim mieszkaniu światło elektryczne. W tym celu przyłączyli druty do przewodów doprowadzających prąd do kinoteatru, lecz tak niefortunnie manipulowali, że w kinoteatrze zgasiło światło i tym sposobem natrafiono na usiłowaną kradzież.

Depesze „Ekonomisty”.

O brak kredytu w Galicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzięki staraniom prezydium Koła polskiego i ministra skarbu jest nadzieja, że Bank austro-węg. przyjdzie Galicyi z pomocą. Dziś udaje się p. Löwenstein i dyrektor Banku Włod. Lewicki na konferencję do dyr. Grubera. Jak słychać — silniejsze instytucje galicyjskie mają otrzymać większy, niż dotychczas kredyt w Banku austro-węgierskim.

Postulaty bankierów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem p. Wiktora Chajesa udała się wczoraj deputacja „Związku krajowych bankierów” do prezesa dr. Lea i min. Zaleskiego w sprawie dopuszczenia kantorów bankowych do sprzedaży losów loteryi klasowej. Min. skarbu przyrzekł sprawę przychylnie zbadać.

Znów podwyższenie dyskontu.

Berlin. (Tel. wł.) Według wiadomości z Paryża Bank francuski zamierza wnet podnieść dyskont z 3 prc. na 4 prc, podobnie i Bank angielski podniesie dyskont o cały procent. W ślad za nimi pójdzie Bank Rzeszy i Bank austr.-węgierski.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie wczorajszej giełdy było znów zniżkowe. Mowa premiera austriackiego, mimo jej pokojowych zapewnień była tak rozumiana, że Austria chce pokoju ale nie za wszelką cenę i ta interpretacja spowodowała zniżkę całego szeregu papierów, m in. także i akcyi Skoda, które początkowo poszły w górę. Karpaty straciły 12 K, Galicya 8 K. Renty były słabsze.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 29 października 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56— do 57—. Gotówką — 1 ——. Tendencja: bez zmiany.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 29 października 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego sensała Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1039.

Ceny podane w halercach za 100 kg. loco cysterna. stacja Borysław, zamknięcie notowań godz 5 popoł.

Waluta (termin dostawy):

31 października	660—675
30 listopada	670—685
listopad-grudzień-styczeń	677—692
grudzień-styczeń-luty	683—699
rok 1913	700—720

Tendencja: Wobec gwałtownej, jakby gorączkowej wyżki, która w ostatnich dniach z małemi przerwami panowała, targ robi wrażenie jakby ocknięcia się i obawy, czy szybkość wzrostu cen jest zupełnie usprawiedliwiona, tem bardziej, że głównym czynnikiem targu jest zuchwała spekulacja, idąca prawie ślepo na wyżkę. Ważna też odgrywa rolę, że większość tych „hosistów” składa się z elementów spekulacji naftowych, zupełnie świeżych, nie zdających sobie często sprawy z niebezpieczeństw, na jakie ich bezkrytyczne iście na „hosę” naraża. I dziś też w przewi-

dywaniu możliwości katastrofy, którą tego rodzaju postępowanie spowodować może — wysokie ceny bowiem, do których doszła ropa, sprawiają w razie wahań tak wielkie dyferencje, że i znaczny majątek w niektórych wypadkach nie wytrzyma — targ przy zawieraniu umów na dalsze terminy bardzo ściśle rozróżnia terminatki prywatne od przekazów bankowych na ropę. Coraz też trudniej przyjmuje nawet niedoświadczony spekulant takie prywatne terminatki, które poprzednio targ masowo zalewał. To wszystko wpłynęło na cofnięcie się cen. Zrobiono niewiele transakcyi, wyłącznie prawie na listopad i trochę na grudzień. Wyżej podane ceny niosą znaczne przeskok, najniższe ceny jednak są cenami ostatecznych transakcyi, które też są miarodajne dla ocenienia sytuacji targu. Po za listopadem i grudniem ceny na inne terminy podane są przypuszczalnie.

Zboże.

Cudapeszt dnia 23 października 1912.

Pszenica na październik 00 00—00 00. Pszenica na kwiecień 1913 11 85—11 86. Żyto na październik 0 00 do 0 00. Żyto na kwiecień 10 41—10 42. Owies na październik 00 00 do 00 00. Owies na kwiecień 11 30—11 31. Kukurudza na wrzesień ————00, kukurudza na maj ———— do ————. Rzepak na sierpień 8 02 do 8 03.

Oferty: na pszenicę mierne.

Chęć kupna: mierna.

Usposobienie: silne.

Pogoda: zimno.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 29 października 1912.

Dziś o godz. 3 30 popoł. notowano.

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 596 00. Akcyje węg. — skiego Zakładu kredyt. 774 50. Akcyje Anglobanku 312 25. Akcyje Unionbanku 570 —. Akcyje Länderbanku 475 —. Akcyje Bankvereinu 500 00. Akcyje Bodenkredit 1129 —. Akcyje galic. Banku hip. 641 —. Akcyje Praskiego Banku kredytowego 675 —. Akcyje kolei państwowych 666 —. Akcyje kolei pol. 102 25. Akcyje kolei poln. 4700—0000. Akcyje kolei czerniowieckiej. 510 —. Akcyje Alpiny 934 00. Akcyje Rima Muranyi 716 00. Akcyje Prag. Towarz. żel. 3255 —. Akcyje Fabryki broni 1049 —. Akcyje tureckie. tytoniowe 000 —. Akcyje gal. Karpaciego Tow. naft. 720 —. Oblig. węg. indemniz. ——. Renta majowa 35 10. Renta kor. austr. 85 10. Renta kor. węg. 84 25. 35 l. list. Tow. kred. z emsk. 84 50. 4-proc. listy Banku hipot. 91 25. 4 pół proc. l. Banku hip. 93 60. 5-proc. list. Banku hipot. ——. 4 proc. listy banku kraj 89 01. 4 i pół proc. B. r. 95 00. 4-proc. gal. Oblig. prop. 96 25. 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 84 80. 4-proc. pożyczka m. Lwowa 90 —. 4-proc. pol. m. Krakowa 85 —. Lesy tur. 213 25. Marki 117 86. Ruble 254 56. 5-proc. renta rosyjs. 1913 —. Akcyje Skoda 741 —. Galic. Bank kred. 97 00—98 00. Powaz. Bank depozytowy 519 —. Nowa renta korona austro. ——. Bułgary ——.

Usposobienie pomimo uspokajającej mowy austriackiego prezydenta ministrów w parlamencie, słabe, z powodu rzekomych egzekutywnych sprzedaży i osłabionych giełd zachodnich.

CLAUDE FARRERE.

26

WALKA.

Przełożyła

Jadwiga Mroczkowska.

Słuchał barzo uważnie.

— To bardzo ładne — rzekł uprzejmie.

Podobnie, jak wszyscy Anglicy, nie wiele znał się na muzyce.

— Bardzo ładne — powtórzył. — A nade wszystko grasz doskonale.

Milczała, trzymając jeszcze ostatni akord. Jznał za stosowne okazać zaciekawienie.

— Kto to skomponował?

Wymieniła poetę i muzyka.

Powtórzył ich sławne imiona:

— Louys i Debussy... O! to rzeczywiście znakomita rzecz...

Podniósł się. Stał za nią i nachylił się, by pocałować jej kark o barwie bursztynu...

— Jesteś świetną artystką...

Zaśmiała się niedowierzająco i skromnie:

— Jestem bardzo przeciętną uczenicą. Nie przypuszczam, by słuchanie mnie sprawić ci mogło najmniejszą bodaj przyjemność.

Zaprzeczył:

— Doznałem wielkiej przyjemności. I chciałbym, byś mi teraz zaśpiewała drugą piosenkę.

Kazała się prosić. Nalegał.

— Tak, drugą piosenkę; a tym razem już japońską.

Drgnęła leciutko. Odpowiedziała po krótkim milczeniu:

—

— Nie mam japońskich nut w swej tece. I jakżebym mogła, na fortepianie?...

Uśmiechnął się:

— Weź swoje *koto*...

Podniosła na niego szeroko otwarte oczy:

— Tu niema *koto*...

Przestał się uśmiechać. Był Anglikiem, mało skłonnym do marzeń i dociekań. Lecz wielowiekowa cywilizacja uszlachetniła jednak jego rasę. I nie przechodził obok niezwykłych zjawisk życia, nie dostrzegając ich wielkości i tajemnicy...

Powiedziała: „Tu niema *koto*”. *Koto* jest rodzajem harfy, bardzo starożytnej i bardzo czonej, której niegdyś używały wyłącznie najdostojniejsze, wielkie panie japońskie i pierwsze kurtyzany. Kobieta tak urodzona, jak markiza Vorisaka, uczyla się z pewnością grać na *koto* od najwcześniejszego dzieciństwa. I niewątpliwie spędziła młodość na trącaniu w dźwięczne struny swym paznokciem, jakby wyrzeźbionym z kości słoniowej. Lecz nastały nowe czasy. I „nie było już tu owego *koto*”...

Nagle Herbert Fergan, przerywając swą krótką zadumę, pocałował raz jeszcze swą kochankę w kark.

— Mitsou, kochane maleństwo, zaśpiewaj jednak, proszę cię...

Zgodziła się.

— Zaśpiewam... Czy chcesz... czy chcesz usłyszeć bardzo starą *tankę*? Wiesz, *tanka*, to starożytne utwory poetyckie, które dawni książęta i księżniczki ofiarowywali sobie nawzajem na dworze Mikada lub którego z Shogounów... Ta liczy przeszło tysiąc lat. Nauczyłam się jej, gdy byłam jeszcze małym dzieckiem. I ot tak sobie, dla zabawy, przetłumaczyłam ją na angielski...

Palce jej przebiegły po klawiaturze, improvizując melodę smętną i dziwaczną. Lecz na razie nie śpiewała. Zdawała się wahać. Chcąc ją zachęcić do zwalczenia tego wahania, Fergan raz jeszcze przywarł ustami do jej ciepłej, odkrytej puszkiem szyi.

Wówczas słodki głosik wyszeptał bardzo powoli:

Jeszcze się stroją w szatę najbogatszą
gałązki rozkwitłych czereśni,
a miłość tych
co na to patrzę
ostatkiem płonie uniesień...

Śpiewaczka umilkła i siedziała bez ruchu. Herbert Fergan, stojąc tuż przed nią, dziękował jej właśnie nowym pocałunkiem...

W tej chwili ktoś się odezwał z głębi salonu:

— Mitsouko, dlaczego śpiewasz te bezsensowne zwrotki?

Herbert Fergan wyprostował się nagle, obłany potem na skroniach.

Markiz Vorisaka wszedł cicho.

Czy widział?... co widział?

Zapewne nie. Powiedział najzupełniej spokojnie.

— Mitsouko, nie będziesz dziś wieczór jadła z nami obiadu?

Wstała i odrzekła, utkwilwszy oczy w ziemię:

— Jestem bardzo zmęczone. Rzeczywiście chciałabym, o ile ci to nie szkodzi, zjeść u siebie.

— Jak ci się podoba...

Wyszła. Drzwi bez szelestu obróciły się na zawiasach. Herbert Fergan odetchnął z wysiłkiem i przesunął ręką po czole.

(C. d. n.)